

### Psia rywalizacja



Fot. Klaudia Nogowska

14 i 15 października 2006 roku. W Dębogórze odbywają się Ogólnopolskie Wścigi Psich Zaprzęgów.

Mogę z bliska obserwować krzątanie zawodników i ich opiekunów, ponieważ spora ich grupa nocuje w SP w Rozstrzębowie. Wykorzystuję więc każdą wolną chwilę, aby dokonać obserwacji i porozmawiać.

Pierwsza ekipa z dziesięcioma psami nadjeżdża pod moje okna już wieczorem 13 października. Z zainteresowaniem obserwuję, jak opiekunowie przygotowują stanowiska dla psów – wbijają stalowe bolce jeden po drugim w ziemię, dość daleko od siebie, aby psy nie wyjadły sobie wzajemnie z misek. Przy każdym z nich lokuje się jedno zwierzę. Wszystkie cierpliwie czekają na swoją porcję. Nie szczekają, nie skomlą. W miskach pojawiają się psie smakołyki: sucha karma namoczona w ciepłej wodzie lub ryż wymieszany z surowym mielonym mięsem. Po chwili naczynia są puste. Każdy właściciel pamięta też o spacerze z pupilem. Zaciekawiona wyglądam przez okno i w tej chwili błogą ciszę przesywa seria głośnych szczeknięć. Brat miał rację: tej nocy spokojnie nie prześpiemy! Do rozszczekanej sfory podchodzą właściciel. Łapie „szczekacza” za łeb. Zbliża się do niego i chyba szepce mu do ucha. Może mówi: „Piesku, teraz jest noc, przestań szczekać”. W każdym razie szepcz działa jak zaklęcie. Inni uspokajają psy zdecydowaną komendą: „Dosyć!”, jeszcze inni posługują się gwizdkiem. Po chwili zapada cisza...

Rano zamieszanie się wzmagają. Psy są wyraźnie

zdeenerwowane. Właściciele też nie kryją podekscytowania. Jedną z opiekunek wyjaśnia, że psy doskonale wiedzą, co je czeka. Już wielokrotnie brały udział w zawodach.

Zawszą słysząc ujadanie psów i nerwowe komendy właścicieli - każdy chce wygrać, każdy chce pochwalić się swoimi pupilami. Ale nie wszystkie psy podzielają marzenia swoich panów. Pewien olbrzymi „Malamut” wyraźnie odmawia współpracy, nie chce jeść. Jego właścicielka wyjaśnia mi, że w jego naturze leży chęć dominowania i źle się czuje w towarzystwie zbyt wielu psów. Traci apetyt. Grymasi. Opiekunowie w zabawny sposób zachęcają olbrzyma do jedzenia. Udają, że zabierają mu miskę. Pies warczy. Zbliża się do miski. Chlipie jedzenie kilka razy i znów przestaje jeść, ale nie oddala się od miski. Zabieg ten do złudzenia przypomina karmienie dziecka – niejadka.

Na „polu bitwy” gromadzą się tłumy widzów. Wszyscy chodzą, oglądają pieski, podziwiają je, głaszczą, zadają pytania właścicielom, proszą o pozwolenie na zrobienie choćby kilku zdjęć. Właściciele nie odmawiają. Są zadowoleni, dumni.

Spore zainteresowanie wzbudza też prowadzący zawody i przebrany za górala aktor serialu Plebania Stanisław Jaskółka – serialowy Zenek Walencik. Widzowie od razu rozpoznają go, proszą o autografy, nieśmiało zadają pytania.

Wreszcie rozpoczynają się zawody. Ja kibicuję zawodnikom z psami, którzy biegną na 900 metrów. Zdumiewa mnie ich zapał, a szczególnie Szymka, który liczy zaledwie cztery lata! Nawet najmłodszy wiedzą, jak wygrać. Inny junior – siedmiolatek krzyczy: „Tata, odepnij tego psa, odepnij go!”. Chłopiec wyraźnie chce być pierwszy na mecie!



Fot. Klaudia Nogowska

Klimat rywalizacji jest niesamowity! Nikt nie odczuwa chłodu. Nikomu nie przeszkadza brak słońca. Zapał zawodników oraz psi urok łagodzą wszelkie niedogodności. Dobrze, że tu jestem. Szkoda, że nie mogą tu być wszyscy.

Klaudia Nogowska

### Być kobietą!

Z góry zaznaczam, że nie jestem żadną feministką! Ale bez żenady stwierdzam, że fajnie być dziewczyną!

Już od najmłodszych lat wszystkie ciotki, babcie i wujkowie chwala nas jakie to z nas śliczne i grzeczne stworzonka, skupiając tym sposobem uwagę wszystkich obecnych na nas. Poza tym naprawdę przyjemnie być „córusią tatusia”, który zauroczony urodą i wdziękiem małej istotki, pozwala swej malarńkiej kobiecie prawie na wszystko!

Równie przyjemnie jest później, gdy jesteśmy odrobinę starsze. Wokół nas zaczynają się wtedy pojawiać kolejni wielbiciele – chłopcy. Uśmiechają się czarująco, wręczają nam liściki, kwiatki, prezenciki, a czasem zdarzy się, że specjalnie dla nas stworzą jakiś cudny wierszyk! To takie słodkie!

W miarę upływu czasu mężczyźni zapraszają nas na cudowne randki. Oczywiście za sprawienie takiej przyjemności ukochanej zapłacić musi chłopak. Dżentelmenowi przecież nie przystoi dopuścić do tego, by dziewczyna zapłaciła za kino, pizzę i kawę z własnych pieniędzy!

Dalej... To dla nas chłopcy, mężczyźni zmieniają się ze „szczeniaków” szpanujących przed kumplami głupimi tekstami w dojrzałych, czułych i kochanych facetów. Bo po co popisywać się przed kumplami głupotą, skoro można im zaimponować swoją piękną ukochaną?

Ponadto w sytuacjach, w których nie potrafimy sobie same poradzić, wystarczy zwrócić się do jakiegoś mężczyzny. Należy naturalnie pamiętać o nieporadnym i kokieterijnym wyrazie twarzy, a wtedy żaden z nich nie odmówi nam pomocy i resztę załatwi za nas: zajmie się zepsutym samochodem, wymieni koło albo dogoni złodzieja,

który ukradł nam torebkę...

A jeśli kiedyś zdarzy nam się drobne wykroczenie podczas prowadzenia samochodu, a zauważy to policjant, wtedy wystarczy zrobić niewinną minę, ze słodkim uśmiechem wytłumaczyć mu błąd i powalającym spojrzeniem prosić go o „łaskę”. Na pewno nas zrozumie...



Rys. Olga Nowacka

Zdarza mi się myśleć, że nieraz lepiej byłoby być mężczyzną. Nikt ich nie poucza, gdy przeklinają, plują, palą, czy piją. U facetów to niby normalne. Kobietom jednak takie zachowanie kompletnie nie przystoi. Obędzie się też bez komentarzy, gdy chłopak ubierze wygnieciony, nie pasujące do siebie rzeczy...

Mimo to „bycie” kobietą strasznie mi się podoba. I zdecydowanie wolę być dziewczyną, bo nie wyobrażam sobie siebie z **taaaakimi** włosami na nogach...

Martyna Stałowska

### sonda: Dlaczego warto być kobietą?

**Martyna N.:** No, bo jak jest się już dojrzałą kobietą, to dostaje się od męża prezenty! **Klaudia i Kamila:** Można krzyknąć na męża! **Asia:** Można mieć długie włosy i można nosić stanik! **Jagoda:** Można zmienić nazwisko! **Milena:** Ja wolalabym być mężczyzną! **Marta:** Ponieważ ma się powołanie u chłopaków, dostaje się od nich prezenty, kwiaty itp. **Alicja:** Bo można się malować, przebierać w różne ciuszki! **Martyna:** Bo można mieć dużo kompleksów, problemy z odchudzaniem, można do woli gotować, pracować! **Oleńka:** Bo my – kobiety – jesteśmy bardzo wrażliwymi, czułymi i tajemniczymi istotami i bez nas byłoby szaro i nudno! Dzięki nam na świecie nie jest tak monotonna! **P. Hubner:** Warto być kobietą, bo wrażliwość kobieca pozwala, intensywnie kochać, dostrzegać różnorodność świata i tworzyć nowe życie, czyli doświadczać tajemnicy powstawania człowieka! **P. Suty:** Wokół kobiet zawsze robi się dużo szumu!

